

## WYJAZD NAD WIELKIE JEZIORA

**Mazury** kojarzą się z rozległymi przestrzeniami jezior, cienistymi lasami, z krajobrazem, w którym nie odcisnęło się jeszcze piętno niszczącej cywilizacji. Ta piękna kraina oferuje: wodniakom – liczne szlaki po jeziorach, kanałach, rzekach oraz bogatą bazę do uprawiania sportów wodnych, miłośnikom natury – odludne zakątki dzikiego zwierza, tropicielom historycznych śladów – wieloletnią przeszłość zaklętą w zabytkowych budowlach i legendach zaś poszukiwaczom przygód – barwny tłum, i klimat letniej kanikuly oraz szeroki wachlarz imprez kulturalno – rozrywkowych w większych centrach turystycznych. To wszystko mogliśmy zobaczyć, podziwiać i my, czyli harcerze **26 DH „LEŚNI PRZYJACIELE”** w ramach realizacji projektu „Szkola Marzeń”.

27 maja 2006 roku w ciepły, słoneczny dzień wyruszyliśmy nad Wielkie Jeziora. Troszeczkę byliśmy zakłopotani i zagubieni, bo nie wiedzieliśmy, co nas, tak naprawdę czeka. W przeciwieństwie do nas uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Sielczyku byli pewni siebie, bo taki wyjazd to dla nich rutyna, ponieważ wyjeżdżają tam co roku. Pierwszym miejscem, gdzie dotarliśmy był port w Wilkasach. Przeraziły nas małe jachty, na których mieliśmy „zamieszkać”. Najgorsze było to, gdzie pomieścimy swoje bagaże, bowiem wzięliśmy ich zdecydowanie za dużo. Kiedy ulokowaliśmy się, czas było wyruszyć w rejs.

Na początku przeżyliśmy chwile zgrozy, kiedy wylądowaliśmy w trzcinach. Teraz traktujemy, to jako najwspanialszą i najzabawniejszą przygodę mazurską na jeziorze Niegocin. Późnym wieczorem zacumowaliśmy się w Zimnym Kącie. Było tam miło i spokojnie, wspólna kolacja no i oczywiście ognisko. Nasi sternicy O. Majewska i K. Majewski popisali się pięknymi głosami przy wspólnym śpiewaniu szant. W piątek płynęliśmy przez jezioro Dobskie i cumowaliśmy w Zatoce Rajcocha. Natomiast w sobotę byliśmy w Sztynorcie, tam rozpoczynał się **XXIII Zlot Harcerskich Drużyn Wodnych „Mamry 2006”**, który trwał trzy dni. Wszystkie zadania były realizowane w Stanicy Wojskowej nad J. Święcajty, a tam musieliśmy dopłynąć przez J.Kirsajty, J.Bodmo. Owocem naszych zmagania i starań było uzyskanie **II miejsca w konkurencji Wielobój Morski o Nagrodę Komendanta CMW ZHP Gdynia w kategorii jachty kabinowe**. Było to dla nas wielkie przeżycie i nowe doświadczenie.

We wtorek dopłynęliśmy do Węgorzewa, a w środę cumowaliśmy w Zimnym Kącie, gdyż było to nasze ulubione miejsce noclegowania. W ostatnim dniu naszego rejsu powróciliśmy do Wilkas. Czas było pożegnać się z pięknym mazurskim krajobrazem z jachtem, który przez ten okres czasu był naszym domem.

Przygoda, którą przeżyliśmy na długo pozostanie w naszych sercach i pamięci. Ci najwytrwalsi, których pochłonęło żeglowanie, na pewno jeszcze nie raz powrócą w poznane miejsca mazurskich wód.

Poznaliśmy nowych przyjaciół, ciekawych ludzi, zdobyliśmy nową wiedzę i doświadczenie. Nasi harcerze spisali się na piątkę z plusem. Wspólne sprzątanie, gotowanie, wspólne rozmowy były lekcją wychowawczą zarówno dla nas harcerzy jak i opiekunów P. Basi Filipiuk i P. Iwonki Galamaga.

Na drugi rok, bo na pewno, pojedziemy, spiszymy się na szóstkę

**Czuwaj!**